

# Kredytowe pułapki

2007-01-27 11:38

## Nie daj się złapać w kredytowe pułapki

Nie podpisuj pustej umowy kredytowej, nie wierz w slogan "0 procent", żądaj dokładnego wyliczenia raty, regulaminu oraz taryfy opłat i prowizji. Jeśli umowa jest dla Ciebie zbyt skomplikowana, zabierz ją do domu i przeczytaj w spokoju. Biorąc kredyt, masz wiele praw, zapisanych w ustawie. Jak nie wpaść w pułapki - radzą w [dzienniku.pl](http://dzienniku.pl) eksperci z Federacji Konsumentów.

Każdy z nas bierze kredyty. Gotówkowe, na wymianę okien, kupno mebli, samochodu, lodówki. Przebierając w różnych ofertach, zwykle mamy jeden cel: zapłacić jak najniższą ratę. Niestety, nie zwracamy często uwagi na to, co podpisujemy wraz z umową.

Mało kto z nas przed podpisaniem umowy dokładnie czyta regulamin do niej dołączony, który np. mówi nam, że atrakcyjna oferta promocyjna zniknie, kiedy tylko spóźnimy się ze spłatą choć jednej raty. A kiedy przychodzi do spłaty rat, okazuje się, że są one zupełnie inaczej oprocentowane, niż nam się zdawało - i w rezultacie płacimy wyższe raty. Niestety, często okazuje się to po podpisaniu umowy, kiedy nie mamy już możliwości jej "odkręcenia", bo minął czas na odstąpienie od kredytu.

Pan Kamil z Wałbrzycha napisał do nas jak się oszukał, biorąc kredyt na kupno mebli. Myślał, że nie będzie płacił odsetek, bo w reklamie przeczytał, że to "Kredyt 0 procent". Zadowolony, podpisał umowę. Ale po pół roku spłacania rat okazało się, że zamiast zera pojawiło się 22 procent. Bo okazało się, że "darmowa" promocja jest tylko dla tych, którzy spłacą kredyt w czasie nie dłuższym niż sześć miesięcy od dnia jego zaciągnięcia.

Najgorsze jest to, że na wyplątanie się z umowy masz 10 dni od daty jej podpisania. A co potem? Jeśli wszystko, co zapisano w niej, zgodne jest z obowiązującym prawem - pozostaje tylko płakać i płacić. Bo skoro złożyliśmy pod czymś swój podpis, to znaczy, że zaakceptowaliśmy zapisane w tym dokumencie warunki. Jedyna rada - zawniasz dokładnie przeczytaj umowę. A jak nie rozumiesz, jakie haczyki się w niej kryją, zabierz ją do domu i zastanów się nad nią w spokoju. Bank nie ma prawa Ci tego zabronić ani odmówić kredytu, bo przelożyłeś datę jego podpisania.

Jeśli zaś masz zamiar zawrzeć ubezpieczenie (na dom, samochód, czy życie), zmienić operatora telefonicznego, wybierasz się na duże zakupy albo np. operator kablówki każe Ci płacić karę za niezapłacony w terminie rachunek, choć dostałeś go po czasie, przeczytaj kolejne odcinki naszego konsumenckiego cyklu. Specjaliści z Federacji Konsumentów codziennie, aż do piątku, będą tłumaczyć, jak walczyć o swoje prawa.

**Na to musisz zwrócić uwagę, biorąc kredyt:**

### **Nie podpisuj niewypełnionej umowy**

**Nie wolno podpisywać umów niewypełnionych, tzw. in blanco. Może się bowiem zdarzyć, że potem pewne dane zostaną dopisane bez naszej wiedzy i trudno nam będzie to wszystko wyjaśniać.**

**Agent wcześniej musi pokazać Ci regulamin i cennik**

Ważna jest nie tylko umowa. Musi być do niej dołączony regulamin oraz taryfa opłat i prowizji. Jest to ogromnie ważne, ponieważ w treści umowy mogą się znajdować różne przykre dla nas niespodzianki. Np. może się okazać, że nie zdając sobie z tego sprawy, podpisując umowę, jednocześnie daliśmy bankowi zgodę na zawarcie dodatkowej umowy i wydanie karty kredytowej albo wykupienie ubezpieczenia assistance, chociaż nie posiadamy nawet samochodu, który taką polisą mógłby zostać objęty.

### **Masz prawo zabrać umowę do domu**

Zawsze możesz wypełnioną i gotową umowę kredytową zabrać do domu. Bank musi Ci ją dać, jeśli powiesz, że chcesz ją sobie spokojnie przeczytać. Na jej podpisanie możesz umówić się w innym dowolnym terminie, bez żadnych konsekwencji.

### **Ile kosztuje "0 procent" i "0 prowizji"**

Uważajmy na kredyt bez kosztów i oprocentowania. Musimy zdać sobie sprawę, że bank jest przedsiębiorcą i na naszym kredycie musi jakoś zarobić. Może zdarzyć się tak, że czytając umowę kredytu reklamowanego jako "0 procent", zastanawiamy się: "Gdzie jest to 0 procent?". W treści umowy wpisane są wszystkie opłaty, koszty i oprocentowanie. Wtedy dowiadujemy się od sprzedawcy lub pośrednika kredytowego, że jeżeli spłacimy całą cenę towaru w terminie 6 miesięcy, to bank nie naliczy nam żadnych kosztów opłat i prowizji ani oprocentowania. Ta obietnica jest nawet wpisana wprost do umowy. Po przemyśleniu konsument decyduje się skorzystać z "promocji". Zazwyczaj rozkłada sobie cenę towaru na 6 rat. Spłatę kredytu - zgodnie z umową - rozpoczyna po miesiącu. I wpada w pułapkę. Wspomniane w umowie 6 miesięcy na spłatę ceny towaru liczy się od dnia podpisania umowy, a nie od dnia pierwszej wpłaty. W naszym przypadku ostatnią ratę - szóstą - konsument zapłaci po wymaganym terminie promocyjnym i w związku z jego przekroczeniem bank rozpocznie naliczanie nam odsetek i doliczy wszystkie koszty zgodnie z umową. I jeszcze jedna ważna rzecz. Kredyty tzw. 0 procent wyłączone są spod ustawy o kredycie konsumenckim. Sam więc musisz zadbać o swoje prawa.

### **Policz dokładnie, ile będzie kosztował kredyt**

Przed podpisaniem umowy musisz dokładnie ocenić koszty kredytu. Jak tego dokonać? Przede wszystkim, oferujący nam kredyt, przedsiębiorca ma obowiązek w umowie zawrzeć wszystkie koszty i opłaty, do których poniesienia będziemy zobowiązani. Musi więc wskazać wartość opłaty przygotowawczej, ubezpieczenia, zabezpieczenia kredytu, prowizji, oprocentowanie (ile zapłacimy w ciągu całego czasu spłaty), opłaty za prowadzenie rachunku, jeśli jego otwarcie jest wymagane, wynagrodzenie

banku itp. Te wszystkie koszty dodatkowo powinny być zsumowane (z wyjątkiem kosztów ubezpieczenia i zabezpieczenia kredytu) i podane jako jedna wartość, tzw. całkowity koszt kredytu.

### **Ile naprawdę wynosi oprocentowanie?**

To niezwykle ważne, bo właśnie one decydują o wysokości Twojej raty. Obowiązkiem kredytodawcy jest wskazanie nie tylko w umowie, ale i w reklamach dotyczących danego kredytu, Rocznej Rzeczywistej Stopy Oprocentowania (tzw. RRSO). Wartość ta - w procentach - przedstawia nam realnie, ile będzie kosztował dany kredyt w całym okresie kredytowania. I tak np. bank udziela nam kredytu 10 tys. zł, proponuje oprocentowanie 4,5 %. Wydaje się, że to bardzo atrakcyjna propozycja, ale... po doliczeniu innych kosztów okazuje się, że z obiecanych 4,5 procenta robi się aż 30 procent.

### **Nominalne oprocentowanie nie może być dowolne**

Nominalne oprocentowanie kredytu nie może przekroczyć czterokrotności wysokości kredytu lombardowego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, czyli po prostu kredyt konsumencki wyżej oprocentowany być nie może. Ile wynosi kredyt lombardowy - znajdziesz na stronie internetowej NBP [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl).

Kredyt musi być przeznaczony na konkretne cele

Kredyt przeznaczony na kupno określonej rzeczy albo usługi (np. wymiana okien) powinien wskazywać wyraźnie towar lub usługę, jaką kupujemy. Musi być też wyraźnie w nim zapisane, ile pieniędzy wpłacamy gotówką, o ile to robimy.

### **Kredyt na zakupy standardowy, a nieodnawialny**

Wielu z nas kupuje na raty meble, sprzęty agd, ubrania. Kupując towary w sklepie na raty, zwróć uwagę, czy umowa, którą podpisujemy, nie jest przypadkiem kredytem odnawialnym. Jest to bardzo ważne. Kredyt standardowy, czyli taki, w którym po prostu pożyczamy określoną kwotę, bank - po doliczeniu kosztów i oprocentowania - rozkłada na konkretne raty, które zobowiązani jesteśmy spłacać co miesiąc. Natomiast kredyt odnawialny to określony w umowie limit pieniędzy, które możemy wypłacić w dowolnej kwocie, byle nie większej od przyznanej granicy. Taki kredyt najczęściej zawiera więcej opłat niż standardowy, a i zwykle od razu wydawana jest do niego karta kredytowa. Raty musimy płacić minimalne, wskazane w umowie, i to zawsze raz w miesiącu, w konkretnym dniu. Nie możemy więc dokonać zapłaty za dwa miesiące z góry.

### **Towar na kredyt niełatwo oddać do sklepu**

Pamiętaj, że kusząc się na kupowanie czegoś na kredyt, możesz mieć problemy ze zwrotem tej rzeczy do sklepu. Tak naprawdę nie mamy takiej możliwości, chyba że sprzedawca wyrazi na to zgodę. Jeżeli cena towaru nie przekracza 80 tys. zł, możemy odstąpić jedynie od umowy kredytu, wysyłając do banku oświadczenie o tym (jak to zrobić - czytaj niżej). Ale wtedy to my musimy zwrócić pieniądze bankowi, choć dostał je sprzedawca,

czyli tak naprawdę z własnej kieszeni musimy zapłacić za towar. Pamiętajmy, że rozwiązując kredyt, ponosimy koszty opłaty przygotowawczej i zabezpieczenia oraz przede wszystkim musimy zwrócić pieniądze bankowi.

### **Podpisana umowa najdalej w 7 dni**

Może się zdarzyć, że już podpisana przez nas umowa dopiero kierowana jest do banku, tam podpisywana i odsyłana do nas. W takim wypadku, kiedy kredytodawca nie doręcza konsumentowi podpisanej przez wszystkie strony umowy w chwili jej zawarcia, jest zobowiązany wręczyć nam niepodpisany egzemplarz, który całkowicie odpowiada treścią temu, jaki otrzymamy potem z banku. Kompletna umowa musi do nas dotrzeć w terminie nie późniejszym niż 7 dni od daty jej zawarcia.

### **Jak wypłatać się z kredytu?**

Jeżeli już podpiszemy umowę kredytu, a potem znajdziemy fajniejszą ofertę albo rozmyślimy się i uznamy, że kredytu w zasadzie nie chcemy w ogóle, nic straconego. Od umowy kredytu możemy odstąpić w ciągu 10 dni od daty jej podpisania. W tym celu musimy na adres banku, wskazany w umowie, wysłać "oświadczenie o odstąpieniu od umowy". Taki dokument, w którym powinieneś jedynie wpisać swoje dane, powinien zostać dołączony do umowy. Ale uwaga! Odstąpienie od umowy będzie nas kosztowało utratę opłaty przygotowawczej i opłaty związanej z zabezpieczeniem kredytu.

### **Kiedy nie mogą naliczyć Ci odsetek?**

Jeżeli w umowie brak jest takich danych, jak np. RRSO, całkowity koszt kredytu, terminy płatności, dane dotyczące zabezpieczenia, pouczenie o prawie odstąpienia od umowy w terminie 10 dni, zasad zmiany oprocentowania przy oprocentowaniu zmiennym), konsument może skorzystać z uprawnienia tzw. kredytu darmowego. (art. 15. ustawy o kredycie konsumenckim), działa to na naszą korzyść. Bo oznacza, że możemy zapłacić kredyt bez kosztów i oprocentowania należnych kredytodawcy. Aby to uczynić - wystarczy wysłać do kredytodawcy oświadczenie o kredycie darmowym, powołując się na art. 15. ustawy o kredycie konsumenckim i wskazując kredytodawcy, jakich obowiązków z art. 4-7 ustawy nie dopełnił w naszej umowie.